

Polacy mieszkają kiepsko?

1 maja 2015

Ciasnota i niejednokrotnie brak podstawowych wygód – taki obraz polskich mieszkań wyłania się z badań GUS i Eurostatu. 19% polskich nieruchomości nie ma centralnego ogrzewania, 9% łazienki, a 3% wody bieżącej.

Jak informuje portal forsa.pl, ze statystyk zarówno rodzimego, jak i europejskiego urzędu statystycznego (w badaniach pod terminem „mieszkanie” rozumiany jest także dom jednorodzinny i wszelkie inne typy nieruchomości) wynika, że Polacy żyją w przeludnieniu. Na obywatela przypada 26,3 m kw. powierzchni, podczas gdy statystyczny Duńczyk ma ich dwa razy więcej (50 m kw.), a Niemiec – o dwie trzecie więcej. Nad Wisłą na mieszkańca przypada jeden pokój, a średnia europejska to 1,6 pomieszczenia. 45% obywateli mieszka w za małych mieszkaniach, przy średniej dla Europy wynoszącej jedynie 17%. Gorzej niż w Polsce jest tylko w Rumunii i na Węgrzech. Jeszcze słabiej przedstawia się sytuacja podziału metrażu pomiędzy osoby w mieszkaniach wynajmowanych – Polacy aż w trzech przypadkach na cztery (73% badanych) mieszkają w za małych pomieszczeniach, gdyż wynajmują niewielkie pokoje, często z kimś współdzielone.

Niedostateczna liczba pokoi nie jest jedynym problemem, z jakim zmagają się obywatele. Wiele mieszkań wykazuje poważne braki techniczne – 10% obywateli boryka się z takimi kłopotami jak przeciekający dach, grzyb na ścianach, zawilgocenie. Oznacza to, że co dziesiąte polskie mieszkanie wymaga szybkiego remontu, którego mieszkańcy z przyczyn ekonomicznych nie podejmują.

W wielu mieszkaniach wciąż brakuje podstawowych instalacji – statystyki GUS na 2013 wskazują, że dużej grupy obywateli dotyczą kiepskie warunki bytowe, takie jak brak ubikacji (914 tys. mieszkań) czy centralnego ogrzewania (2,6 miliona

mieszkań), brak wody bieżącej i łazienki.

Prawie co trzecie mieszkanie w Polsce znajduje się w betonowym bloku z wielkiej płyty, które to osiedla stanowią obecnie trzon zasobu mieszkaniowego kraju. Podniesienie standardu i zwiększenie przypadającej na osobę powierzchni mieszkalnej jest jednak niemalże nierealne – za przeciętną pensję netto mieszkaniec dużego miasta może sobie jedynie kupić około pół metra kwadratowego mieszkania.

Źródło: NowyObywatel.pl